

Sygn. akt V ACa 61/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 października 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia SA Bogdan Świerczakowski

Protokolant: Gabriela Kaszuba

po rozpoznaniu w dniu 26 października 2022 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa P. O.

przeciwko M. B., C. O., E. i J. R.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanych: M. B., E. i J. R.

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 19 października 2021 r., sygn. akt IV C 661/17

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym, w ten tylko sposób, że spośród adresatów oświadczenia eliminuje „G.”;**
- 2. oddala apelację E. w pozostałej części;**
- 3. oddala apelacje M. B. i J. R.;**
- 4. zasądza na rzecz P. O., tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego: od M. B. i J. R. kwoty po 540 zł, (pięćset czterdzieści złotych) a od E. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych).**

Bogdan Świerczakowski

Sygn. akt V ACa 61/22

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 19 października 2021 r. Sąd Okręgowy nakazał pozwany: M. B., E. i J. R. dopełnienie czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych P. O. poprzez złożenie przez każdego z nich oddzielnie na piśmie czytelnie podpisanego oświadczenia o treści:

„Przepraszam Pana P. O. za rozpowszechnienie nieprawdziwych i naruszających jego dobre imię informacji, a zawartych w piśmie skierowanym do spółek z sektora energetycznego, z którego wynikało, iż Pan P. O. oferował podmiotom z branży dystrybucji energii zakup bazy danych kontrahentów i klientów spółki P.,

i przesłanie go drogą listowną w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku następującym podmiotom: G., S., N. i E. przy czym oświadczenie to powinno zostać sporządzone przy użyciu czcionki "Arial" o wielkości 14 punktów (punkt I), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (punkt II), zniósł wzajemnie koszty procesu między

powodem a M. B. i E. (punkt III), zasądził od J. R. na rzecz P. O. kwotę 437,13 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt IV), zasądził od P. O. na rzecz C. O. kwotę 737 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt V), nakazał ściągnąć od P. O. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 346,02 złotych tytułem zwrotu wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa (punkt VI) i nakazał ściągnąć od M. B., E. i J. R. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Warszawie kwoty po 115,34 złotych tytułem zwrotu wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa (punkt VII).

Podstawa faktyczna i prawna wyroku jest następująca.

P. (aktualnie E. zajmuje się dystrybucją energii elektrycznej. P. O. był prezesem zarządu ww. spółki od 19 lipca 2013 r. do 4 stycznia 2016 r.

Pomiędzy P. a P. O. zostały zawarte umowy:

1. w dniu 27 lutego 2015 roku umowa o pracę – miał on świadczyć pracę w charakterze Prezesa (Członka) Zarządu,
2. w dniu 4 marca 2015 roku umowa o współpracy.

Na przełomie sierpnia i września 2016 roku do spółki P. dzwoniły osoby w sprawie rekrutacji, chcąc rozmawiać z P. O., w trakcie rozmowy okazywało się, że nie chodzi o zatrudnienie w spółce P..

Pismem z dnia 5 września 2016 r. ww. spółka wypowiedziała P. O. umowę o pracę w związku z odwołaniem z zarządu spółki ze skutkiem na dzień odwołania, tj. 5 września 2016 r. Wezwana P. O. do natychmiastowego zwrotu wszelkich dokumentów i innych materiałów dotyczących spółki, jakie sporządził, opracował lub otrzymał w związku lub przy okazji wykonywania pracy na rzecz spółki, niezależnie od nośnika, na jakim zostały utrwalone oraz do natychmiastowego zwrotu powierzonego mienia służbowego, w szczególności samochodu służbowego i komputera. Pismem z tego samego dnia spółka wypowiedziała także umowę o współpracę oraz odwołała wszelkie pełnomocnictwa udzielone P. O.. Ww. pisma w dniu 5 września 2016 r. wręczył P. O. C. O..

Po rozwiązaniu umowy z P. O., M. B. rozmawiał z K. C. (1) i poinformował go, że P. O. nie jest już członkiem zarządu. K. C. (1) powiedział wtedy, że to oznacza, że P. O. buduje nową firmę i wykorzysta bazę klientów P.. Powyższe w rozmowie z M. B. potwierdziła I. U.. W tym samym czasie do M. B. zaczęły docierać informacje, że do klientów spółki P. trafiają spersonalizowane sms z wezwaniami do zapłaty na inne konto lub zawierające oferty z niższą ceną niż za ustaloną ze spółką P..

W związku z powyższym M. B. podjął decyzję o podjęciu współpracy z kancelarią prawną, którą reprezentował radca prawny J. R.. M. B. opisał całą sytuację J. R. i zostało mu udzielone pełnomocnictwo, które w imieniu spółki P. podpisali M. B. i C. O..

Rola C. O. sprowadziła się jedynie do podpisania pełnomocnictwa dla J. R.. Nie uczestniczył on w rozmowach z J. R..

W dniu 12 września 2016 r. radca prawny J. R., działając w imieniu P. wystosował do G., S., N. i E. pismo następującej treści:

„Działając w imieniu P., na podstawie załączonego pełnomocnictwa, informuję uprzejmie co następuje.

1. W dn. 5 września br. P. rozwiązał w trybie natychmiastowym umowę o współpracy z jednym z kluczowych pracowników, mającym dostęp do informacji poufnych stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa spółki P.. Zwolniony ze stanowiska manager, jak dotąd nie dokonał zwrotu mienia powierzonego mu przez P., m.in. w postaci laptopa firmowego oraz nośników, na których utrwalone są wrażliwe i ściśle tajne informacje mojego Klienta. Dysponujemy materiałem dowodowym, z którego bezspornie wynika, że ów zwolniony manager oferuje podmiotom z branży dystrybucji energii - bazy danych kontrahentów oraz klientów spółki P.

2. W związku z powyższym, pozwalam sobie przesłać do Państwa niniejsze pismo, w celu powiadomienia o zaistniałej sytuacji i ostrzeżenia przed ewentualnym nabywaniem, wykorzystywaniem, przekazywaniem, rozpowszechnianiem lub utrwalaniem informacji poufnych spółki P. (w szczególności nt. klientów, kontrahentów i kończących się umów sprzedaży energii elektrycznej) albo innego rodzaju działaniami, które mogą stanowić bezprawne wykorzystanie praw i tajemnicy przedsiębiorstwa tej spółki.

3. Zwracamy szczególnie uwagę na możliwość naruszenia licznych przepisów cywilno- i karnoprawnych w przypadku nabycia, wykorzystania albo podjęcia innych czynności względem chronionych baz danych i informacji poufnych P. w tym: art. 11 i 12 Ustawy z 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych (Dz. U. 128, poz. 1428 ze zm.), art. 11 ust. 1 i 2 oraz art. 23 Ustawy z 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (t.j. opubl. w Dz.U. Z 2003 r., Nr 153, poz. 1503 ze zm.); art. 267 Ustawy z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (tj. opubl. w Dz.U. 2016, poz. 1137); odpowiedzialności na zasadach ogólnych wynikającej z Kodeksu cywilnego i in.

Pisma niniejszego proszę w żadnym razie nie traktować jako „straszenia” sankcjami prawnymi, bądź innej formy agresywnego ostrzeżenia. Jesteśmy przekonani, że Państwa Spółka (tak jak P.), kieruje się w swojej działalności zasadami uczciwej konkurencji i fair play. Celem pisma jest wyłącznie uczulenie Państwa na możliwość pojawienia się ofert nabycia bazy danych Klientów lub Kontrahentów P. Jeżeli takie oferty Państwo otrzymali, albo otrzymają - proszę wziąć powyższe argumenty pod rozwagę i uwzględnić przy podejmowaniu ewentualnej decyzji fakt że ww. dane zostały pozyskane w sposób bezprawny, a ich wykorzystanie jest nielegalne. Bylibyśmy również niezmiernie wdzięczni za powiadomienie nas o takich propozycjach. Nie wymieniam nazwiska osoby zwolnionej przez mojego Klienta, ponieważ oferty sprzedaży bazy danych mogą równie dobrze wpłynąć od jakiegoś pośrednika współpracującego ze zwolnionym managerem. W razie wątpliwości lub pytań związanych ze sprawą, można kontaktować się bezpośrednio z Prezesem Zarządu spółki P. - Panem M. B. (e-mail: (...))”.

Projekt tego pisma przed jego wysłaniem J. R. przesłał M. B. do akceptacji.

W dniu 26 września 2016 r. P. złożyła oświadczenie o odstąpieniu od zakazu konkurencji wynikającego z umowy o współpracy.

W dniu 5 października 2016 r. P. O. zwrócił spółce komputer –L.

Na wstępie oceny prawnej Sąd Okręgowy stwierdził, że powód domagał się ochrony dóbr osobistych na podstawie art. 23 k.c. i 24 k.c. Powoływał się na naruszenie dobra osobistego w postaci dobrego imienia, godności osobistej. Jako podstawę faktyczną tego żądania powód wskazał podanie nieprawdziwych informacji dotyczących działań skierowanych przeciwko spółce, w której był prezesem zarządu.

Następnie Sąd odniósł się do zarzutu strony pozwanej, że z treści przedmiotowego pisma nie wynika, kogo ono dotyczy. Pismo to skierowane było jedynie do spółek zajmujących się dystrybucją energii, a zatem funkcjonujących w tej samej branży co spółka P. Z doświadczenia wynika, że spółki takie, a właściwie osoby zasiadające w ich organach, mają wiedzę na temat osób zarządzających pozostałymi spółkami z tej samej branży. W przedmiotowym piśmie podano następujące informacje na temat osoby, która miała oferować bazę danych klientów spółki: 1) rozwiązano w trybie natychmiastowym umowę o współpracy z kluczowym pracownikiem, mającym dostęp do informacji poufnych stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa, 2) ta osoba była managerem. Powyższe informacje, w tym rodzaj umowy wiążącej tę osobę ze spółką, wskazywały, że powyższa osoba mogła być członkiem zarządu spółki P.. W momencie zwolnienia P. O., który był prezesem zarządu, drugim członkiem zarządu był M. B.. W przedmiotowym piśmie, na jego końcu, jest informacja, że w razie wątpliwości można kontaktować się z prezesem zarządu M. B.. Z tej wzmianki wynika zaś, że osobą której dotyczy pismo nie jest M. B. (drugi z członków zarządu) i że P. O. nie jest już prezesem zarządu, gdyż jest nim właśnie M. B.. Powyższe stanowiło podstawę do przyjęcia, że niniejsze pismo dotyczyło P. O..

Zgodnie z treścią art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość

naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Dobra osobiste, ujmowane są w kategoriach obiektywnych, jako wartości o charakterze niemajątkowym, ściśle związane z człowiekiem, decydujące o jego bycie, pozycji w społeczeństwie, będące wyrazem odrębności fizycznej i psychicznej oraz możliwości twórczych, powszechnie uznane w społeczeństwie i akceptowane przez system prawny.

Ujęcie dobra osobistego człowieka w postaci czci przedstawione zostało w orzecznictwie i literaturze w dwóch aspektach. W ujęciu wewnętrznym cześć człowieka, jego godność osobista, to poczucie własnej wartości, które może zostać naruszone poprzez skierowanie do niego wypowiedzi lub zachowania obraźliwego. W ujęciu zewnętrznym cześć to dobre imię, reputacja i oczekiwanie szacunku ze strony innych ludzi. Naruszenie czci polega w szczególności na przypisaniu osobie cech lub właściwości, które mogą ją poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności (wyrok Sądu Najwyższego z 29 października 1971 r., II CR 455/71, wyrok Sądu Najwyższego z 13 czerwca 1980 r., IV CR 182/90). Kryterium oceny czy nastąpiło naruszenie ma charakter obiektywny, chodzi o reakcję, jaką wywołuje w społeczeństwie zdarzenie stanowiące podstawę żądania ochrony (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2004 r., V CK 69/04, wyrok Sądu Najwyższego z 19 maja 2004 r. I CK 636/03, wyrok Sądu Najwyższego z 26 października 2001 r., V CKN 195/01). Dobra osobiste osoby fizycznej może zostać naruszone całą treścią publikacji i jej sensem, a nie tylko konkretnymi sformułowaniami (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2005 r., V CK 868/04).

Informacja, że zwolniony manager (powód) oferuje podmiotom branży dystrybucji energii – bazy danych kontrahentów oraz klientów spółki P. naruszyła dobra osobiste powoda. Po pierwsze zarzucało mu nielegalne zachowanie, mogące stanowić nawet przestępstwo. Po drugie stawiało powoda w złym świetle jako nieuczciwego, działającego na szkodę zarządzanej przez siebie spółki managera, z którym nie warto nawiązywać współpracy.

Nie naruszała zaś dóbr osobistych powoda informacja o nie dokonaniu zwrotu mienia, w tym laptopa i nośników. Kluczowym – zdaniem Sądu – jest użycie w piśmie sformułowania „jak dotąd”, w wyniku czego informacja ta ma charakter neutralny, nie sugeruje, że powód nie ma zamiaru zwrócić tego sprzętu.

Powód skierował żądanie o naruszenie dóbr osobistych przeciwko autorowi pisma – radcy prawnemu działającemu na zlecenie spółki P. przeciwko samej spółce oraz członkom jej zarządu z daty naruszenia dóbr osobistych.

Sprawcą naruszenia dobra osobistego jest co do zasady ten podmiot, który swym działaniem doprowadził do ww. skutków; przeciwko niemu powinny być zatem kierowane roszczenia dotyczące niemajątkowych środków ochrony dóbr osobistych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 2 grudnia 2016 r., VI ACa 925/15). Takie stanowisko znajduje potwierdzenie w treści art. 24 § 1 zdanie drugie, stanowiącego, że w razie dokonania naruszenia uprawniony może żądać dopełnienia czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia od (verba legis) „osoby, która dopuściła się naruszenia” (art. 24 § 1 zdanie drugie). W niniejszym wypadku będzie to pozwany J. R..

Zdaniem Sądu I instancji jednak sprawcami naruszenia dóbr osobistych powoda należy również uznać M. B. oraz pozwaną spółkę. W dacie sporządzenia pisma członkami zarządu pozwanej spółki byli M. B. i C. O.. To oni w imieniu spółki udzielili pełnomocnictwa radcy prawnemu J. R.. Mimo tego za sprawcę naruszenia dobra osobistego można uznać tylko M. B., ponieważ rola C. O. sprowadziła się praktycznie jedynie do podpisania pełnomocnictwa. To M. B. rozmawiał na temat sprawy z J. R., to on mu przekazywał informację na temat sprawy, przekazywał dokumenty i to on zlecił mu podjęcie działań, których celem było zapobieżenie wycieku danych (zeznania M. B.). To jemu J. R. przekazał projekt pisma, które przygotował, a które następnie zostało przesłane podmiotom z branży dystrybucji energii. O uznaniu M. B. również za sprawcę naruszenia dobra osobistego przesądza to, że po otrzymaniu projektu pisma od J. R. nie zareagował na jego treść. Jak wynika z jego zeznań nigdy nie miał informacji, ani dowodów potwierdzających, że P. O. oferuje bazę danych innym podmiotom, a jedynie że P. O. buduje własną firmę i może wykorzystać dane spółki i że klienci otrzymują spersonalizowane smsy, ale nie wiadomo od kogo, oraz, że P. O. prowadził rekrutację, ale nie do spółki P.. Skoro nie zareagował na nieprawdziwe informacje zawarte w piśmie, to

powinien ponieść odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych powoda. A skoro działał jako prezes zarządu spółki pozwanej to i pozwana taką odpowiedzialność winna ponieść. W tym zakresie Sąd Okręgowy wskazał, że przyjmuje się, że do naruszenia może prowadzić także zaniechanie działania, czyli zachowanie bierne (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 stycznia 2017 r., I ACa 2190/15), jak też zachowanie, które polega na zaniechaniu podjęcia określonych działań czy na akceptacji, przyzwoleniu na stan naruszający dobra osobiste lub zagrażający im (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 30 października 2019 r., V ACa 440/19).

Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem działanie w imieniu i na rzecz określonej jednostki, jak też działanie w charakterze organu osoby prawnej lub w charakterze funkcjonariusza publicznego nie eliminuje automatycznie odpowiedzialności osoby fizycznej, która dopuściła się naruszenia dobra osobistego innej osoby (wyroki Sądu Najwyższego z: 6 grudnia 1972 r., I PR 352/72, 28 listopada 1980 r., IV CR 475/80, 11 października 1983 r., II CR 292/83, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 17 stycznia 2014 r., VI ACa 828/13).

Powyższe przemawiało za uznaniem za sprawców naruszenia dobra osobistego powoda pozwanych: J. R., E. i M. B..

Zdaniem Sądu I instancji została spełniona również druga z przesłanek odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych, tj. bezprawność. Przez bezprawność rozumie się każde działanie sprzeczne z normami prawnymi, porządkiem prawnym, a nawet zasadami współżycia społecznego. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 19 października 1989 r. (II CR 419/89, OSP z 1990, Nr 11-12, poz. 377) stwierdził, iż za bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających je. Do tych okoliczności zaliczył: 1) działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy, 2) wykonywanie prawa podmiotowego, 3) zgodę pokrzywdzonego, 4) działanie w obronie uzasadnionego interesu.

Dla oceny bezprawności istotna jest chwila publikacji materiału prasowego, chodzi bowiem o stan rzeczy możliwy do uchwycenia w tym czasie (por. uchwałę składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04).

Pojęcie bezprawności oznacza ujemną ocenę zachowania się, opartą na sprzeczności tego zachowania z szeroko pojętym porządkiem prawnym, a więc na sprzeczności z obowiązującymi przepisami ustawy, bądź regułami wynikającymi z zasad współżycia społecznego. Bezprawność stanowi więc kwalifikację przedmiotową czynu, ujmuje zachowanie jako obiektywnie nieprawidłowe, abstrahując przy tym od elementu zawinienia. Przy ustaleniu bezprawności rozważeniu podlega stosunek, w jakim pozostaje dane zachowanie względem obowiązujących reguł postępowania (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 lipca 2013 r., I ACa 42/13).

Art. 24 k.c. ustanawia domniemanie bezprawności naruszenia dobra osobistego, z czym związany jest ciężący na pozwanym obowiązek wykazania, że naruszenie dobra osobistego nie miało cech bezprawności. W kontekście oceny bezprawności wypowiedzi naruszających dobre imię (renomę) osób fizycznych lub prawnych kluczowe znaczenie ma, wywodzący się z logiki formalnej, podział wypowiedzi na wypowiedzi co do faktów (wypowiedzi deskryptywne) oraz wypowiedzi ocenne (sądy wartościujące). Tylko pierwsza z tych kategorii może podlegać weryfikacji w kategoriach prawdy i fałszu. Wypowiedzi dotyczące powoda miały właśnie charakter wypowiedzi co do faktów, opisywały bowiem konkretne zachowania powoda. Sformułowanie, że powód jak dotąd nie dokonał zwrotu sprzętu było prawdziwe, a tym samym nie mogło być bezprawne.

Jak wykazało postępowanie dowodowe, wypowiedź, że powód oferował podmiotom z branży dystrybucji energii bazy danych, okazała się nieprawdziwa. Pozwana spółka i M. B. nie dysponowali nawet takimi informacjami. Mieli jedynie informacje, że P. O. buduje własną firmę i może wykorzystać dane spółki oraz że klienci otrzymują spersonalizowane smsy wzywające do zapłaty na inne konto lub z niższą ofertą, ale nie wiadomo od kogo, oraz, że P. O. prowadził rekrutację, ale nie do spółki P..

Stąd naruszenie dóbr osobistych przez E. i M. B. należało uznać za bezprawne.

Odnosnie do J. R. Sąd zbadał jeszcze, czy bezprawność nie została wyłączona z uwagi na działanie w ramach tzw. immunitetu radcy prawnego w zakresie wolności słowa.

Zgodnie z art. 11 ust 1 ustawy o radcach prawnych radca prawny przy wykonywaniu czynności zawodowych korzysta z wolności słowa i pisma w granicach określonych przepisami prawa i rzeczową potrzebą. Nie każdej więc ingerencji radcy prawnego w prawa i wolności innych osób będzie można przypisać cechę bezprawności, a jedynie takiej, która w świetle zadań i zasad wykonywania jego zawodu stanowi nadużycie wolności słowa. Pomimo większego jego wolności w stosunku do innych podmiotów wolność słowa radcy prawnego, nie jest wolnością absolutną, lecz ograniczoną granicami wyznaczonymi przez zadania i zasady należytego wykonywania zawodu.

Pozwany J. R. w piśmie skierowanym do podmiotów z branży dystrybucji energii, wskazał, nie tylko, że zwolniony manager oferuje podmiotom z branży dystrybucji energii bazy danych, ale wzmocnił ten przekaz tym, że spółka dysponuje materiałem dowodowym, z którego bezspornie powyższe wynika. Zdaniem Sądu w takim wypadku powinien był opierać się nie tylko na oświadczeniu i informacjach przekazanych przez M. B., ale zweryfikować, czy rzeczywiście spółka dysponuje materiałami dowodowymi potwierdzającym przekazane mu informacje. Jak wykazało postępowanie dowodowe, pozwana spółka takimi dowodami nie dysponowała. W doktrynie przyjmuje się zaś, że w świetle wolności słowa radca prawny nie ma wprawdzie obowiązku weryfikacji danych przekazanych mu przez zleceniodawcę, jednak w oparciu o reguły sumiennosci i rzetelnosci zawodowej powinien co najmniej podjąć próbę dokonania ustalenia stanu faktycznego (por. T. Scheffler (red.), Kodeks Etyki Radcy Prawnego, Komentarz, s. 240 i n. oraz powołane tam orzecznictwo). W niniejszym wypadku było to tym bardziej uzasadnione z uwagi na powołanie się na materiał dowodowy, co wzmocniało u odbiorcy przekonanie prawdziwości informacji.

W świetle powyższego uznać należy, że podanie informacji o dysponowaniu materiałem dowodowym bez zweryfikowania jego istnienia stanowiło wykroczenie poza rzeczową potrzebę i uzasadnia odpowiedzialność J. R. za naruszenie dóbr osobistych powoda.

Katalog środków służących usunięciu skutków naruszenia dobra osobistego nie jest zamknięty. Muszą to być środki celowe, nadające się do spełnienia przypadających im funkcji i wymuszenia w drodze egzekucji, nie mogą pozostawać w sprzeczności z ustawą ani zasadami współżycia społecznego. Chodzi o czynności, które według powszechnie przyjętych poglądów lub pojęć danego środowiska stanowią ekwiwalent wyrządzonej krzywdy w tym znaczeniu, że niejako niwelują jej skutki. Zastosowany środek musi być adekwatny do danego naruszenia. Czynność skierowana do usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego powinna być dobrana stosownie do rodzaju, intensywności i zasięgu dokonanego naruszenia, sądowi orzekającemu zaś przysługuje kompetencja do kontroli, czy wskazana przez powoda czynność pozwanego stanowi odpowiedni środek usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego.

Sposób zakomunikowania przeproszenia, aby spełniał przypisaną mu ustawą funkcję kompensującą, nie powinien odbiegać od sposobu zakomunikowania treści szkodzących, po to aby przeproszenie mogło dotrzeć do tych osób, do których dotarł materiał prasowy naruszający dobra osobiste. Nie można bowiem podzielić stanowiska, że przy wyborze sposobu zakomunikowania oświadczenia nie ma znaczenia prawdopodobieństwo i szansa dotarcia tego oświadczenia do przeciętnego jego adresata. Właśnie przez wybór właściwej formy publikacji zmierza się do zwiększenia stopnia zagwarantowania, że z oświadczeniem zapozna się analogiczny krąg osób do tego kręgu, który zapoznał się z materiałem szkodzącym. Jeżeli przeto materiał szkodzący był eksponowany, czy też sygnalizowany na pierwszej stronie gazety, wielką czcionką, to nie można oczekiwać, że czytelnicy sensacyjnych nagłówków zapoznają się ze sprostowaniem umieszczonym we wnętrzu gazety, sporządzonym drobnym drukiem. Nie chodzi więc o to, by te same osoby zapoznały się z oświadczeniem ale o to, żeby stworzyć szansę dotarcia oświadczenia do tego samego kręgu osób, które mogły się zapoznać z materiałem naruszającym dobra osobiste (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2013 r., I CSK 66/13).

Środki ochrony naruszonego dobra muszą być adekwatne do samego naruszenia i wybrane z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 1969 r., I CR 500/67, i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 1976 r., I CR 237/75). Odpowiednia treść, forma i skala upowszechnienia oświadczenia z art. 24 § 1 k.c. powinna odpowiadać racjonalnie pojmowanym kryterium celowości. Oświadczenie, które może polegać na odwołaniu, sprostowaniu, przeproszeniu itp., może być zakomunikowane niektórym tylko osobom trzecim lub też ogółowi przez ogłoszenie w środkach masowego przekazu - radiu, telewizji, prasie codziennej. Wybór sposobu jego

ogłoszenia powinien uwzględniać cel tej czynności w postaci usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, który realizuje się przez uzyskanie przez poszkodowanego rzeczywistej i odpowiedniej satysfakcji zarówno prawnej, jak i moralnej. W okolicznościach konkretnej sprawy dla jego spełnienia wystarczające może być skierowanie oświadczenia (przepraszania) jedynie do poszkodowanego, co pozwoli zatrzeć doznane przez niego ujemne przeżycia lub też konieczne będzie skierowanie oświadczenia do osób, które wiedzą albo też mogą wiedzieć o naruszeniu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 1969 r. I CR 500/67, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 1976 r., I CR 237/75, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2007 r., II CSK 493/06). Ocena, czy czynności potrzebne do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych o których jest mowa w art. 24 § 1 k.c. są dostateczne dla uzyskania przez poszkodowanego odpowiedniej satysfakcji, powinna więc uwzględniać z jednej strony skalę upowszechnienia naruszającej jego dobra osobiste wypowiedzi, z drugiej zaś oraz dostępność dla osób, które dowiedziały się o niej, oświadczenia mającego usuwać skutki naruszenia.

W ocenie Sądu Okręgowego sposób publikacji przeprosin wskazany przez powoda nie jest adekwatny do zakresu naruszenia dobra osobistego. Portal, na którym powód domaga się zamieszczenia publikacji, dotyczy szeregu rodzajów działalności gospodarczej – nie tylko energetyki, np. górnictwa, hutnictwa, motoryzacji, logistyki, budownictwa, odzieży. W związku z tym tekst przeproszenia dotarłby do podmiotów, które nie miały najmniejszej możliwości zapoznania się z przedmiotowym pismem. Najwłaściwszym sposobem złożenia oświadczenia będzie przesłanie tekstu przeprosin bezpośrednio podmiotom, co do których w toku procesu wykazano, że otrzymały przedmiotowe pismo.

Wobec powyższego na podstawie art. 23 k.c., 24 k.c. Sąd Okręgowy orzekł jak w punktach I-II wyroku. O kosztach procesu pomiędzy powodem a E. i M. B. Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., znosząc je wzajemnie. Sąd I instancji przyjął, że powód przegrał proces w 50% a to uwagi na modyfikację oświadczenia i inny sposób złożenia oświadczenia o przeproszeniu. Strony były reprezentowane przez zawodowych pełnomocników, ponosząc koszty procesu w podobnej wysokości. O kosztach procesu pomiędzy powodem a J. R. Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., stosunkowo jej rozdzielając. Powód wygrał proces w 50%, poniósł następujące koszty procesu: 150 złotych, wynagrodzenie radcy prawnego w kwocie 720 złotych, 4,25 złotych. Razem 874,25. Pozwany winien zatem zwrócić powodowi połowę tej kwoty. O kosztach procesu pomiędzy powodem a C. O. Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. Powód przegrał proces w całości. Pozwany poniósł następujące koszty procesu: wynagrodzenie radcy prawnego w kwocie 720 złotych, opłata skarbową od pełnomocnictwa – 17 złotych. Razem 737. Powód winien zatem zwrócić pozwanemu całą tę kwotę.

Apelację od powyższego wyroku wywiedli pozwani: M. B., J. R. i E.

M. B. zaskarżył wyrok w czci, w jakiej uwzględnia powództwo przeciwko niemu, w tym orzeka o kosztach. Zarzucił naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., błędy w ustaleniach faktycznych oraz naruszenie art. 23 i 24 k.c. Wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w stosunku do niego w całości oraz zasądzenie od powoda kosztów procesu, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

J. R. zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo przeciwko niemu, w tym orzekającej o kosztach. Zarzucił naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., art. 11 ust. 2 ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 75 z późn. zm.) oraz art. 24 § 1 k.c. Wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa przeciwko niemu i zasądzenie od powoda kosztów procesu.

Także E. zaskarżyła wyrok w części uwzględniającej powództwo (przeciwko spółce) oraz rozstrzygającej o kosztach procesu. Zarzuciła naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., nieuwzględnienie okoliczności o których zeznali świadkowie oraz naruszenie art. 24 k.c. Pozwana wniosła o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w stosunku do niej i zasądzenie kosztów procesu.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanych na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Wszystkie apelacje zarzucają nieprawidłowe ustalenie, że sporny tekst, sporządzony przez J. R. pozwala na identyfikację osoby powoda. Argumenty pozwanych nie przekonują. W żadnym razie nie można przyjąć, by dla rozpoznania osoby, której zachowanie zostało opisane w kwestionowanym materiale, konieczne było podanie jej danych personalnych. Nie chodzi przecież o żadne formalne kryteria, ale o zdroworozsądkową ocenę, czy adresaci pisma mogli się zorientować o kim jest w nim mowa.

Sąd Okręgowy zasadnie skupił się na skonfrontowaniu informacji zawartych w piśmie z jego adresatami, a więc specjalistycznym, wyselekcjonowanym kręgu podmiotów, dobrze zorientowanych co do osób zasiadających w organach spółek z branży zajmującej się dystrybucją energii. Słusznie przy tym wywiódł, że skoro informuje się, że w razie wątpliwości można się kontaktować z prezesem zarządu M. B., to nie ma wątpliwości, iż chodzi o drugiego z dotychczasowych dwóch członków zarządu – P. O.. Co równie istotne, pełną podstawę do rozpoznania osoby powoda dają zeznania świadków, w szczególności J. M. (k.316v.-317), K. C. (1) (k. 317-317v.) - świadek ten wprawdzie zeznał, że mógł to być także M. B., ale uwaga ta nie uwzględnia znaczenia notatki o jakiej była mowa wyżej, dotyczącej możliwego kontaktu w opisanym sprawie oraz R. F. (k.289). Można jeszcze odnotować, że R. F. nawet dopytywał powoda, czy to co znalazło się w piśmie jest prawdą (zeznania powoda – k.343). Wobec takich zeznań, a także wspomnianego kontekstu sytuacyjnego, a więc po uwzględnieniu wąskiego kręgu osób zainteresowanych tematem, nie zasługują na wiarę zeznania D. W., że po przeczytaniu pisma nie wiedział o kogo chodzi (k.288v.). Zdaniem Sądu Apelacyjnego ich treść może wynikać z chęci nie zaszkodzenia kontrahentowi, tj. pozwanej spółce, z którą świadek – jak zeznał (k.289) – współpracuje. Wobec argumentów pozwanego J. R., iż konstatacja co do osoby powoda wymagałaby sięgnięcia do rejestru przedsiębiorców należy zauważyć, że jak wynika choćby z powołanych zeznań świadków, nie było to konieczne.

W apelacji M. B. stwierdzono, że Sąd błędnie ocenił zeznania świadka K. C. (2) i w konsekwencji nieprawidłowo uznał, że pozwana spółka i tenże pozwany „mieli nie dysponować informacjami o oferowaniu podmiotom z branży dystrybucji energii danych”. W kolejnym zarzucie mowa jest nadto o pominięciu faktu, że w okresie poprzedzającym sporządzenie pisma, klienci indywidualni zgłaszali incydenty, polegające na próbie przejęcia klientów spółki P. Zarzuty te nie mogły odnieść skutku, już dlatego, że rozstrzygnięcie nie wymagało stwierdzenia, że opisane sytuacje nie miały miejsca. Rzecz w tym, że nie zostało w procesie wykazane przez pozwanych (na których w tym zakresie spoczywał ciężar dowodu), by to właśnie powód podejmował takie działania. Przeciwnie, ustalenia dokonane w sprawie temu zaprzeczają i znajdują pełne potwierdzenie w zgromadzonym materiale. Nie może zaś usprawiedliwić pozwanych samo przekonanie o podejmowaniu opisanych działań, choćby opierało się na przypuszczeniach dających się jakoś usprawiedliwić, pogłoskami czy plotkami, a także dbałością o kondycję firmy. W każdym razie dobre imię powoda nie powinno doznawać uszczerbku dlatego tylko, że M. B. słyszał o oferowaniu na rynku danych z bazy spółki i przypisał takie działania powodowi, choćby nawet w ujęciu obiektywnym było to w jakimś stopniu prawdopodobne (szczególnie ze względu na niezwrócenie niezwłocznie laptopa przez P. O.). Konfrontacja interesu spółki z interesem powoda, który miał i ma pełne prawo do niezaruszenia mu opisanych, niedokonanych działań, wypada jednoznacznie na korzyść przeciwnika skargi apelacyjnej. O interesie społecznym, także wspomnianym w apelacji, w ogóle trudno mówić w sytuacji, gdy chodzi jedynie o przypuszczenia co do nieuprawnionego dysponowania danymi osobowymi.

Pozwany J. R. twierdzi, że Sąd niewłaściwie zastosował art. 11 ust. 2 ustawy o radcach prawnych. Niesłusznie. Przede wszystkim wadliwe jest założenie na którym zarzut się opiera, jakoby treść pisma nie wykroczyła poza granice prawa. Jak zasadnie dostrzegł Sąd Okręgowy, ostrzeżenie przed powodem zawierało nieprawdziwą i niezwyfikowaną informację o faktach. W sytuacji, gdy ta okazała się nieprawdziwa i narusza dobre imię powoda, gdyż godzi w jego zawodową reputację, ogólnie kwestionuje uczciwość i lojalność, a nawet wskazuje na działanie nielegalne, pozostało ocenić, czy pozwany zachował się bezprawnie formułując i przysyłając przedmiotowe pismo. Należało przy tym uwzględnić specyfikę działania pozwanego, występującego w roli pełnomocnika. Art. 11 ustawy o radcach prawnych stanowi (miał takie samo brzmienie we wrześniu 2016 roku):

„1. Radca prawny przy wykonywaniu czynności zawodowych korzysta z wolności słowa i pisma w granicach określonych przepisami prawa i rzeczą potrzebą.

2. Nadużycie wolności, o której mowa w ust. 1, stanowiące ściąganą z oskarżenia prywatnego zniewagę lub zniesławienie strony, jej pełnomocnika lub obrońcy, kuratora, świadka, biegłego lub tłumacza, podlega ściągnięciu tylko w drodze dyscyplinarnej.”

Pozwany radca prawny powołuje się na naruszenie ust. 2 co sugerowałoby, że niespore jest, iż doszło do nadużycia wolności o jakiej stanowi ust. 1, a więc i naruszenia prawa lub co najmniej wykroczenie poza rzeczywistą potrzebę. Treść zarzutu jednak takiej interpretacji przeczy i wydaje się, że pozwanemu chodzi jednak o naruszenie art. 11 ust. 1 ustawy, tym bardziej, że nie ma w apelacji w ogóle mowy o niewłaściwym trybie postępowania, a jest tylko o działaniu w granicach prawa. W każdym razie w stanie faktycznym sprawy art. 11 ust. 2 ustawy o radcach prawnych w ogóle nie znajduje zastosowania, ponieważ pismo o jakim mowa w sprawie, nie zostało przesłane w toku sporu trwającego przed sądem lub innym organem. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 marca 2009 r., SDI 3/09, „Z samej istoty zachowania, o którym traktuje art. 11 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych wynika, że może się ono przejawiać w toku trwającego przed sądem (innym organem) sporu, a pokrzywdzonym może być jedynie osoba uczestnicząca w tym postępowaniu - w jednej z ról procesowych określonych w art. 11 ust. 2 ustawy - w chwili popełnienia czynu.” (por. też wydaną na gruncie analogicznej regulacji dotyczącej odpowiedzialności adwokatów – art. 8 ustawy Prawo o adwokaturze, uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 1998 r., I KZP 36/97). Warto w związku w tym zauważyć, że wszystkie orzeczenia na które powołał się pozwany w apelacji, dotyczą działania pełnomocnika procesowego. Nie przystają do okoliczności tej sprawy. Nie zwalnia zaś pozwanego od odpowiedzialności ta okoliczność, że działał w ramach wykonywanego zawodu radcy prawnego.

Poza tym Sąd Okręgowy słusznie odnotował, że pozwany nie podjął próby rzeczowej weryfikacji informacji przedstawionej przez członka zarządu. Stwierdzenie o dysponowaniu materiałem dowodowym na poparcie jakiegoś twierdzenia oznacza, że chodzi o konkretne dowody. Jak się okazało, takowych nie ma i nie było, a pozwany prawdziwości informacji nie sprawdził. Napisał tekst poprzestając na zaufaniu do klienta, co nie może znaleźć usprawiedliwienia w kontekście skutków podjętego działania, naruszającego dobre imię osoby trzeciej. Innymi słowy, nie może się pozwany ekskulpować jedynie powołując na zaufanie do mocodawcy, skoro pisał do różnych podmiotów o faktach dotyczących powoda, narażających go na utratę zaufania i negatywne oceny w kręgach relewantnych z punktu widzenia wykonywanej działalności zawodowej. Tym bardziej, że podane okoliczności mogłyby być kwalifikowane jako działania bezprawne i nie chodziło o typowe działanie radcy prawnego związane stricte ze stosowaniem prawa, ale wysyłanie swoistych ostrzeżeń, nie mających formalnego umocowania w przepisach i też na żadne normy prawne się nie powołujące.

Wbrew stanowisku pozwanej spółki, działanie pozwanego M. B. było realizowane także w imieniu spółki. Świadczą o tym okoliczności podane trafnie przez Sąd Okręgowy, których powtarzanie w tym miejscu byłoby zbędne. Sporządzenie pisma i jego wysłanie dokonało się na polecenie pozwanego działającego w charakterze członka zarządu, czego niepodważalnym dowodem jest udzielenie pełnomocnictwa do takiego działania w imieniu spółki. Poza tym działanie miało za przedmiot sprawy spółki i jej interes – prawny i ekonomiczny. Wreszcie, trzeba zaznaczyć, że pozwany weryfikował przygotowany projekt pisma i nie zgłosił zastrzeżeń, co oznacza, że zaakceptował jego wysłanie i związane z tym konsekwencje dla powoda, zarówno jako członek zarządu spółki, jak i osoba fizyczna. Sąd Okręgowy trafnie powołał się na orzecznictwo Sądu Najwyższego (powtórzone w części sprawozdawczej niniejszego uzasadnienia) dla poparcia stanowiska, że działanie w charakterze organu osoby prawnej nie eliminuje automatycznie odpowiedzialności osoby fizycznej, która dopuściła się naruszenia dobra osobistego innej osoby.

Zasadny okazał się zarzut błędnego ustalenia, że pismo z 12 września 2016 r. zostało wysłane do G.ponieważ takie podmiot nie istniał i nie istnieje. Nie chodzi tu o zwykłą omyłkę – jak sugeruje powód w odpowiedzi na apelację, ponieważ adresatem pisma jest właśnie spółka akcyjna a nie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością (k.12-13).

Sąd Apelacyjny koryguje zatem wskazane ustalenie, przez pominięcie. To zarazem oznacza, że nadal nie należy do podstawy faktycznej orzeczenia ustalenie, jakoby pismo dotarło doG.

Co równie istotne, wyrok nie mógłby być wykonany w tej części, w jakiej nakazuje pozwanym przesłanie przeprosin do podmiotu nieistniejącego. Trzeba dodać, że nie mógł Sąd Apelacyjny dokonać stosowanej zmiany wyroku (zmieniając firmę tego adresata oświadczenia), ponieważ byłoby to orzeczenie na niekorzyść skarżących, a powód nie wniósł apelacji. W konsekwencji „G.” została wyeliminowana z kręgu adresatów oświadczeń zawierających przeprosiny, w stosunku do wszystkich pozwanych – przy zastosowaniu prawa materialnego (art. 24 k.c.).

Sąd Okręgowy nie naruszył art. 23 k.c. Nie ulega wątpliwości, że zarzut nielegalnego oferowania na rynku bazy danych klientów dla zrealizowania własnych interesów narażał powoda na negatywną, wręcz naganną ocenę wśród odbiorców komunikatu (ostrzeżenia). Podważał jego dobre imię. Skoro natomiast nie została wykazana legalność działania pozwanych, to nie mogą oni skutecznie zarzucać również naruszenia art. 24 k.c. Sąd Apelacyjny podziela i w tym zakresie ocenę prawną dokonaną przez Sąd I instancji, z korektą dotyczącą jedynie stosowania art. 11 ustawy o radcach prawnych, o czym była już mowa wyżej.

Jeśli chodzi o treść i formę przeprosin, to są one wręcz minimalistyczne, z całą pewnością nie wykraczając ponad rzeczywistą potrzebę. Jedynie jeden z adresatów został błędnie uwzględniony, o czym była już mowa.

Z przedstawionych względów, przyjmując za swoje ustalenia Sądu I instancji (z podaną korektą), Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego zapadło na podstawie art. 98 i 99 k.p.c. oraz art. 100 k.p.c. i obejmuje minimalne stawki wynagrodzeń pełnomocników (540 zł). W przypadku pozwanej spółki Sąd wziął pod uwagę zasadność zarzutu odnoszącego się do jednego z czterech adresatów oświadczeń i koszty stosunkowo rozliczył (25% do 75%), mając na uwadze także poniesioną przez stronę pozwaną opłatę od apelacji: $540 \text{ zł} + 600 \text{ zł} = 1.140 \text{ zł} \times 25\% = 285 \text{ zł}$. Z kolei $540 \text{ zł} \times 75\% = 405 \text{ zł}$; $405 \text{ zł} - 285 \text{ zł} = 120 \text{ zł}$ na korzyść powoda.

Bogdan Świerczakowski